

Termin zawieszenia działalności gospodarczej w 2018 r.

Konstytucja Biznesu wprowadziła zmiany w zawieszaniu działalności gospodarczej. Przedsiębiorca może teraz starać się o wykreślenie lub „uśpienie” firmy w dowolnym terminie, nawet po wcześniejszym zaprzestaniu działalności. Jednak dopóki posiada aktywny status w ewidencji, wciąż powinien odprowadzać składki. Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii ostrzega, że ZUS może zainteresować się przedsiębiorstwem, gdy ma poważne wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście jego działanie zostało przerwane w zadeklarowanym terminie.

Tylko od 30 kwietnia do 23 sierpnia br. przedsiębiorcy złożyli łącznie ponad 95 tys. wniosków o zawieszenie działalności gospodarczej. 88% z nich nie podało daty jej wznowienia, korzystając z nowego rozwiązania. Z kolei ZUS informuje, że tylko w pierwszej połowie tego roku wydał blisko 2 tys. decyzji o podleganiu ubezpieczeniom społecznym osobom prowadzącym pozarolniczą działalność.

Według informacji Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii, przedsiębiorcy, dokonując zawieszenia działalności, często nie są w stanie określić terminu jej wznowienia. Taka niepewność może być spowodowana np. złym stanem zdrowia, problemami rodzinnymi lub trudnościami gospodarczymi. Przed wejściem w życie Konstytucji Biznesu planowana przerwa nie mogła przekraczać 24 miesięcy, bo skutkowało to wykreśleniem z rejestru. Nowe rozwiązanie daje osobie fizycznej, wpisanej do [CEIDG](#), zdecydowanie większą swobodę w kształtowaniu swojego wpisu.

- W całym 2017 roku na zawieszenie działalności zdecydowało się ponad 265 tys. osób. Biorąc pod uwagę najnowsze dane, na koniec grudnia br. można spodziewać się podobnego wyniku jak w ub. roku. Obecnie tzw. uśpienie firmy domyślnie następuje na czas nieokreślony. Wskazanie daty wznowienia wymaga zaznaczenia odpowiedniego pola w formularzu i podania konkretnego terminu. Tym można wyjaśnić fakt, że większość zainteresowanych korzysta z nowej możliwości - mówi adwokat Jakub Bartosiak z Kancelarii Michrowski Bartosiak Family Office.

Jak przypomina ministerstwo, od 30 kwietnia br. przedsiębiorca może złożyć wniosek o wykreślenie bądź zawieszenie w dowolnym momencie, w tym po faktycznym zaprzestaniu bądź przerwaniu działalności. Informacje zawarte w ww. deklaracji są przekazywane drogą elektroniczną, za pośrednictwem systemu CEIDG, do odpowiednich urzędów i powinny być zgodne z rzeczywistością. Tym samym ZUS może zainteresować się przedsiębiorstwem zarówno, gdy pomimo aktywnego wpisu w ewidencji nie odprowadza on składek na ubezpieczenia, jak również w sytuacji, gdy Zakład ma poważne wątpliwości co do tego, czy wskazany termin zakończenia bądź zawieszenia działalności, o ile jest wcześniejszy niż data złożenia wniosku, jest prawdziwy.

- Niezgłoszenie wymaganych ustawą danych lub podanie nieprawdziwych informacji może być ukarane grzywną do 5 tys. zł. Trzeba pamiętać o tym, że ZUS monitoruje zaległości składkowe na bieżąco. Ściąganie ich odbywa się na podstawie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Nie jest do tego wymagane wytoczenie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych sprawy sądowej. To przedsiębiorca, kwestionując obowiązek zapłaty, powinien skierować sprawę do sądu - zaznacza mecenas Bartosiak.

Według Wojciecha Andrusiewicza, Rzecznika Prasowego ZUS-u, nie powinna wystąpić sytuacja, w której jakiś przedsiębiorca pozostaje „uśpiony” w ewidencji, a nie jest zaewidencjonowany jako płatnik składek. Wynika to z tego, że do Zakładu wpływają wszystkie zgłoszone w CEIDG wnioski o zarejestrowanie działalności gospodarczej, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami. Tylko w pierwszej połowie tego roku wydano 1966 decyzji o podleganiu ubezpieczeniom społecznym osobom prowadzącym pozarolniczą działalność.

- Jeśli przedsiębiorca jednoosobowy faktycznie nie prowadzi działalności gospodarczej i nie osiąga przychodów, brak jest podstaw do żądania od niego zapłaty składek. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 25 lutego 2015 roku III AUa 1648/14, obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym dotyczy jedynie tych okresów, w których właściciel firmy rzeczywiście prowadził działalność. Sam wpis do właściwej ewidencji lub rejestru stwarza tylko takie domniemanie, w rozumieniu

przepisu art. 231 KPC. Może być ono obalone przy pomocy środków dowodowych – stwierdza Radosław Płonka, ekspert prawny z Business Centre Club.

Osoby fizyczne, które na obszarze Polski prowadzą pozarolniczą działalność, obowiązkowo podlegają ubezpieczeniom – zdrowotnemu, emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu. Tak wynika z art. 6 ust. 1 pkt. 5 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Art. 13 pkt. 4 ww. ustawy stanowi z kolei, że taki obowiązek trwa od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności do daty jej zaprzestania z wyłączeniem okresu, na który ją zawieszono, na podstawie przepisów Prawo przedsiębiorców. Jak podkreśla rzecznik ZUS-u, liczy się zatem faktyczny okres funkcjonowania firmy.

- W przypadku rzeczywistego nieprowadzenia działalności gospodarczej, ZUS niekiedy upomina się o zapłatę składek. I jeśli taka sytuacja ma miejsce, to przedsiębiorca może skutecznie bronić swoich racji w sądzie, wykazując wszelkie środki dowodowe, w tym m.in. zeznania świadków – zauważa Radosław Płonka.

Z kolei Jakub Bartosiak wskazuje wyroki sądowe, np. Sądu Okręgowego w Krakowie, sygn. VII U 1905/10 lub Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, sygn. III AUa 499/14, zgodnie z którymi istnienie wpisu w ewidencji nie przesądza o faktycznym prowadzeniu działalności. Udowadniając, że firma była nieaktywna w danym okresie, można uniknąć obowiązku uiszczenia „zaległych” składek. Świadczyłyby o tym takie fakty, jak np. długi wyjazd za granicę, podjęcie zatrudnienia u innego przedsiębiorcy lub przewlekła choroba. Analizując materiał dowodowy, sąd bierze pod uwagę m.in. to, czy kupowano towary, podejmowano działania marketingowe, osiągnęto przychód lub składano deklaracje podatkowe.

- Co istotne, zasada, iż odprowadzanie składek na ubezpieczenia dotyczy jedynie tych okresów, w których dany przedsiębiorca faktycznie prowadził działalność gospodarczą, nie znajduje zastosowania w przypadku spółek prawa handlowego. Zatem np. wspólnicy spółek osobowych bez względu na to, czy rzeczywiście działają, są zobligowani do płacenia świadczeń – zwraca uwagę ekspert z Business Centre Club.

Jak podsumowuje adwokat Jakub Bartosiak, obecnie konieczność opłacania składek ZUS nie jest uzależniona od przychodów ani od dochodów firmy. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym dotyczy zarówno osób fizycznych, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą, jak i właścicieli spółek. Powstaje już od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności lub też od terminu, w którym przedsiębiorca zaczyna zatrudniać pracownika. W związku z tym nie warto zwlekać ze złożeniem właściwego wniosku do CEIDG. Jest to zdecydowanie prostszym rozwiązaniem niż udowadnianie przed sądem, czy w danym czasie faktycznie działała firma.

Zobacz też:

Zobacz:[CEIDG](#)

Zobacz:[Konstytucja Biznesu](#)

Źródło: MondayNews

za: infor.pl